

# Rząd wydaje wojnę ruchom klimatycznym?

11 marca 2020

Wysychające jeziora i rzeki zamieniające się w wąskie strumienie, przerwy w dostęпах do wody, toksyczna mgła unosząca się nad miastami, katastroficzne skutki utrzymywania paliw kopalnych jako surowców energetycznych – organizacje ekologiczne publikują coraz bardziej niepokojące raporty. Rząd PiS zamierza przykręcić śrubę tym, którzy opisują politykę, która niszczy środowisko naturalne i zagraża naszemu zdrowiu.

PiS powołał niedawno nowy resort. Wielu zastanawiało się jakie będą kompetencje ministerstwa klimatu, za którego sterami zasiadł młody wilk z obozu Zbigniewa Ziobry – Michał Woś. Teraz rząd powoli odsłania karty. Ministerstwo chce przedstawić społeczeństwu organizacje upominające się o walkę z kryzysem klimatycznym jako agenturę obcych sił, chcących zaszkodzić Polsce.

Podczas wczorajszego występu w Polskim Radiu minister Woś poinformował o powołaniu grupy roboczej, której zadaniem będzie „wypracowanie rozwiązań ustawowych doprecyzowujących zasady jawności działania organizacji proekologicznych”.

Na czym dokładnie mają polegać restrykcje? „Powołałem grupą roboczą, które mają zaradzić nieuczciwemu zjawisku lobbingu. Społeczeństwu należy się pełna informacja o tych organizacjach. Za ładnymi hasłami kryją się czasami wielkie interesy biznesowe” – mówił w porannej rozmowie Polskiego Radia 24 z red. Dorotą Kanią minister klimatu Michał Woś.

Według narracji snutej przez Wosia, organizacje ekologiczne są finansowane z podejrzanych źródeł. „Nie wystarczy ładna nazwa. Każdy z nas lubi przyrodę, las, kocha zwierzęta... Za tymi hasłami jednak kryją się czasami wielkie interesy biznesowe. Potrzebna jest to jawność co do zasad działalności tych

organizacji. Ta grupa robocza wypracuje rozwiązania ustawowe, które doprecyzują zasady jawności działania organizacji” – przekonywał.

Jakie organizacje mógł mieć na myśli minister? Największa z nich – Greenpeace – przedstawiła w ostatnich latach kilka druzgoczących dla rządu raportów. W jednym z nich była mowa o potencjalnych skutkach powstania kolejnej kopalni odkrywkowej w łódzkim Żłoczewie. Inny mówił o tym, że kopalnie węgla kamiennego i brunatnego zasysają ogromne ilości wody. To właśnie ta organizacja wyświeśliła niedawno twarz premiera Mateusza Morawieckiego na kominie elektrowni w Bełchatowie z podpisem „WSTYD”.

Cierniem w oku rządzących jest również Obóz dla Mierzei – organizacja, która demaskuje i nagłaśnia skutki przekopu kanału, który ma otworzyć dla niewielkich statków wody Zalewu Wiślanego. Koszty tej inwestycji mają przekroczyć 2 mld złotych, nie zwrócą się nawet za 100 lat, a środowisko naturalne poniesie ogromne szkody podczas prac, jak i na skutek zaburzenia równowagi biologicznej w akwenie. Obecnie w okolicach wsi Skowronki pracują już koparki.

Michał Woś przyznał też, że niepokoi go „bardzo duża liczba aktywistów, działających w różnych fundacjach czy stowarzyszeniach, którzy całe swoje życie oddają przyrodzie, oddają się w pełni jej ochronie”.

Utrudnianie życia organizacjom pozarządowym jest praktyką stosowaną przez Węgry pod rządami Fideszu – formacji, na którą PiS chętnie się wzoruje. W czerwcu 2017 roku wprowadzono tam ustawę o przejrzystości organizacji pozarządowych otrzymujących dotacje z zagranicy. Ustawa nakazuje organizacjom otrzymującym finansowanie spoza Węgier zarejestrowanie się, a jeśli tego nie zrobią przewiduje sankcje finansowe i karne. Po przyjęciu tej ustawy kilka organizacji, kilka organizacji pozarządowych zamknęło swoje biura w Budapeszcie.

Autorstwo: PN

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)